

13.05.2023 Marian – Słowo przed modlitwą - Iść drogą prawdy Jezusa Chrystusa.

13.05.2023 Marian – Słowo przed modlitwą - Iść drogą prawdy Jezusa Chrystusa.

...wspólnie omówić sobie temat modlitwy, pewno dobrze nam znany. Mamy pukać do drzwi naszego Boga, aby otrzymać to, o co prosimy.

Ewangelia Mateusza 7:13 i 14 „*Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.*” Gdybyśmy mieli szukać największy skarb naszego życia, jako naprawdę najpotężniejszy skarb i byśmy mieli świadomość, że tylko jedna droga tam prowadzi, chcielibyśmy wiedzieć na pewno, że idziemy tą odpowiednią, żeby nie błądzić. A więc, tym bardziej, że to jest droga, która prowadzi do Domu Ojca. Tym bardziej powinniśmy być pewni, aby nie błądzić, nie chodzić jakąś inną drogą, która nie prowadzi do Domu Ojca. Wszak uwierzyliśmy w to, że Bóg otworzył przed nami drzwi swojego Domu w Chrystusie Jezusie, abyśmy mogli do tego Domu wejść. Czy jest to w nas pewne, że posiadamy to, że mamy tą świętą determinację, aby sprawdzać zawsze czy to jest ta droga, która prowadzi do Domu Ojca. A jeśliby się okazało, że znajdujemy świadectwa, które mówią, że to nie jest ta droga, to znaczy pokazujące coś ciemnego, coś złego, coś co zostało tutaj przyniesione wraz z grzechem, wtedy usuniemy to, aby móc tą Drogą Bożą iść dalej do Domu Ojca. Czy mamy tą świętą determinację? Obawiam się, że wielu nie ma tej świętej determinacji, że to jest raczej rzucanie się w tym, czy w tamtym kierunku, i myślenie sobie, że w końcu jestem przecież wierzącym człowiekiem; ale wiecie ilu wierzących ludzi zbłądziło? Nie sprawdzając czy to jest ta droga, czy to jest naprawdę ta droga? Czy tą dobrą drogą idę? Czy świadectwo Chrystusa jest w moim codziennym życiu? Mnóstwo ludzi zbłądziło. Cały naród Izraelski, który wyszedł z Egiptu zbłądził, idąc, pomylił drogę. Idąc za Bogiem, szedł nie za Bogiem, szedł za własnymi pomysłami i dużo sprzecznych rzeczy wynikało z tego, a nie tych które prawdziwie powinny potwierdzać, że oni rozumieją, kto ich prowadzi i dokąd ich prowadzi.

Tak samo dzisiaj jest z wielu wierzącymi ludźmi, nie mają pojęcia w ogóle gdzie idą, kogo tam spotkają, ani też nie mają świadomości, jak się do tego przygotować, jak iść tą drogą, żeby na niej nie przewracać się, żeby nie gubić co dzień swojego patrzenia, gdzie naprawdę idziemy. A więc pamiętajmy o tym, to jest w wielkiej bitwie. Zresztą Jezus mówił, wielu jest takich którzy jej szukają i nie mogą jej znaleźć.

Pamiętamy Słowa Pana Jezusa, który mówi: Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem, i nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie. Jak wyobrażamy sobie iść przez Jezusa? Bo to jest bardzo ważne. Jeżeli mam znać Drogę, to muszę znać Jezusa. Muszę widzieć jaki jest Jezus, żeby przez Niego wracać. Co On przyjmie, a co wyrzuci. Jezus powiedział, że wielu się potknie o Niego, przewracają się i poginą, dlatego, że myślą, że Jezus jest taki jak oni, a Jezus taki nie jest. A więc, jeżeli ta Droga tylko przepuszcza tych, którzy unizają się i poddają się życiu Jezusa, wpływowi jaki jest Jezus; poznając Go poddają się temu kim On jest, to On ich wtedy prowadzi do Domu Ojca. A jeżeli ludzie się nie poddają Jezusowi, jeżeli zapominają o Jego władzy, o Jego decyzjach, robią sobie po swojemu, to Jezus tych nie przepuści przez siebie do Domu Ojca. Pamiętajcie co On zrobił w świątyni, wszystko powywracał, powyrzucał, mówił: Z Domu mego Ojca czynicie jaskinię zbójców; to jest taki Jezus, to jest Droga. To

nie jest tak, że ty sobie idziesz i ta Droga nie ma wpływu na ciebie, ty decydujesz o tej drodze. Nie ty, ani ja, Droga została ustalona przez Ojca, jest to Droga święta, czysta, nieskalana. I tylko tą Drogą można wrócić do Ojca.

A więc gdy myślimy wracać, musimy zdać sobie sprawę, że ta Droga to jest sąd, to jest świadectwo, że Jezus wszystko wykaże nam co jest niegodne Ojca i Jego, abyśmy to usunęli. Jeżeli nie będziemy chcieli usunąć, On nie pozwoli nam iść dalej. Taki jest: Wczoraj, dziś, na wieki ten sam.

Ewangelia Jana 10:9 I musimy mieć tego świadomość. Nie mamy do czynienia z *jakimś* Jezusem, mamy do czynienia z *tym* Jezusem, który wypełnia zawsze wolę Ojca.

„Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.” Wiemy jak przez Jezusa. Znowuż drzwi mamy. Ale jakie to są drzwi? To nie są zwyczajne drzwi, gdzie naciskasz klamkę i przechodzisz sobie. To są drzwi, które są przed tobą otwarte, jak On uzna, że mogą być otwarte lub zamknięte. On mówi: Komu otworzę ten wejście, komu zamknę, ten nie wejdzie. Pan otwiera i Pan zamyka, ty nie masz dojścia do klamki, to On otwiera albo zamyka. A więc kiedy nie uniżasz się, i nie chcesz poddać się temu jaki On jest, te drzwi przed tobą będą zamknięte zawsze, do twojej śmierci i pójdziesz do gehenny. Jeżeli zaś Pan uznaje, że jesteś uniżony, uniżona, i zdajesz sobie sprawę jaką Drogą chcesz iść, wtedy te drzwi przed tobą się otworzą, kiedy przyjmujesz Jego oczyszczenie. Pamiętaj o tym, to nie ty otwierasz te drzwi, ani ja, i nie ty je zamkniesz. To Jezus czyni to wtedy, kiedy On uważa. A więc On jest, jak wiemy, doskonałym Znaczącym tego, co jest zgodne z wolą Ojca, a co nie.

W liście do Hebrajczyków 10:19-25 *„Mając więc, bracia, otwarte wejście, przez krew Jezusa, do świątyni, drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym, wejdźmy ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą; trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; i baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.”* A więc drzwi otwarte przez ofiarę, przez krew, przez oczyszczenie. Rozumiecie, tam nie ma swawoli, nie ma zabawy, nie ma ktoś się pobawi trochę, wchodząc i bawiąc się na tej drodze – nie ma takiej możliwości nawet. To jest sprawa dla ludzi poważnych, świadomych tego co Bóg uczynił, posyłając nam Syna Bożego. To jest sprawa dla ludzi, którzy są wdzięczni Bogu i nie chcą zmarnować tej nadziei, którą przed nami otworzył, dając nam Swojego Syna. A więc mamy możliwość przez Krew, przez oczyszczenie. Oczyszczajmy się więc, to będzie świadczyło, że możesz codziennie, tak jak Słowo Boże mówi: Wyprzeć się siebie, wziąć swój krzyż i pójść dalej za Panem Jezusem Chrystusem. Iść tą Drogą. Nie ma tutaj naprawdę miejsca, że jeżeli człowiek będzie szedł tą Drogą jakiś czas, a potem przestanie zwracać uwagę na Jezusa, przestanie się oczyszczać, zacznie się zabrudzać, żeby dalej szedł tą Drogą – wypada z niej. To nie jest Droga dla ciekawskich, dla wczasowiczów, co sobie chcą pozwiedzać, popatrzeć: o taki, taki. To jest Droga dla ludzi, którzy są świadomi, patrzenie na Chrystusa kosztuje nas nasze życie, bo wtedy widzimy to, czego naprawdę potrzebujemy zobaczyć, aby porzucić to, co stare, a przyjmować to, co nowe.

List do Efezjan 3:10-12 *„aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół wszechstronną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, w którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w Niego.”* A więc mamy przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, swobodny dostęp, ale nadal to jest przez Jezusa Chrystusa, nie bez Niego, tylko przez Niego. A On wiemy jaki jest, wczoraj, dziś, na wieki ten sam,

nie zmienia się. A więc w pokoleniach przed nami, musieli przez tego samego Chrystusa iść, tak samo i my. Nie ma pokolenia, które by miało innego Jezusa łatwiejszego, albo trudniejszego, albo by miało takiego czy innego – jest cały czas ten sam, i dla każdego pokolenia tak samo: oczyszczenie, porzucanie zła, miłowanie się nawzajem, wspieranie, niesienie sobie nawzajem pomocy – to wszystko działa na tej Drodze tak, jakim jest Jezus.

Efezjan 2:18 *„Albowiem przez Niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu.”* I znowuż mamy to samo, prawda? Moglibyśmy cały czas to samo powtarzać: ciało nie wejdzie, bo owoc ciała wiemy jaki jest, nie nadaje się na tej drodze, by człowiek cielesny szedł. Ale człowiek duchowy już może tam iść, bo owoc Ducha jest inny. Pomyśl o tym, bo to jest bardzo ważne dla ciebie.

Idziesz w domu, wiesz gdzie jest lodówka, idziesz do lodówki, bierzesz sobie coś do jedzenia; czy z innego miejsca korzystasz, bo wiesz, idziesz tam, zmierzasz do tego, bo jesteś głodny czy głodna. Zmierzasz do innych miejsc, bo potrzebujesz z nich korzystać. Wiesz, którędy iść, jak tam dojść – tym bardziej musisz wiedzieć, jak dojść do Domu Ojca. To jest ważniejsze jeszcze od tego wszystkiego.

List do Rzymian 5:1 *„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”* a więc usprawiedliwieni z wiary, wierzymy we wszystko co jest powiedziane o naszym Panu Jezusie Chrystusie, i we wszystko co Pan Jezus przekazał nam wraz z apostołami i prorokami. Wierzymy we wszystko co Bóg ustalił i co się wykonuje, także i dzisiaj, w nas i pośród nas przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. A więc nie tylko mówimy, że wierzymy, ale wierzymy w Tego, który został nam wskazany, abyśmy w Niego wierzyli, i wierzymy we wszystko co On nam powiedział. To jest wiara, na podstawie której Bóg usprawiedliwia, że to jest Jego Syn, że to nie jest ktoś dodatkowy dla naszego codziennego życia, to jest Władca, Pan, Zbawiciel, Odkupiciel, Droga, Prawda i Życie. To nie jest ktoś dodatkowy, pamiętaj, jeżeli Jezus dodatkowy w twojej codzienności, to ty nie idziesz tą Drogą do domu Ojca. Albo On jest wszystkim dla ciebie i dzięki Niemu żyjesz, i dzięki Niemu podejmujesz decyzje i zmierzasz do nich, albo nie idziesz tą Drogą. Tu chodzi o Prawdę, tu nie chodzi o to, aby kogoś okłamywać, i kogoś ululać i powiedzieć dobrze jest, fajnie, że wierzysz, wszyscy wierzący wejdą do Domu Ojca... Nie wejdą wszyscy wierzący. Demony wierzą, drżą, wielu wierzących, Słowo Boże mówi, że Jezus nie zna ich w ogóle, bo nie żyją dzięki Niemu. Ich wiara jest martwa bo nie ma w niej życia Chrystusowego.

Także w liście do Efezjan 1:5 *„przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej”* Mamy tą Drogę, przez Jezusa Chrystusa. Przeznaczył nas do synostwa, a więc synowie wracają tą Drogą i córki wracają. A co jest powiedziane o synach i córkach? Oni się oczyszczają, aby Ojciec mógł przechadzać się między nami. A więc znowuż mamy zrozumienie, my żyjemy tutaj, aby Ojciec mógł być z nami. Nie żyjemy po to, żeby tylko być wierzącymi, ale chcemy aby Ojciec był tutaj na tych społecznościach, żeby mógł się przechadzać i radować się każdym z nas, jako synem i córką w Chrystusie Jezusie. To jest Droga, jedyna Droga, którą można wracać, jako synowie i córki, którzy czczą Ojca, szanują i są Mu posłuszni. Tu nie ma zabawy, mówię wam, wielu już zginęło. Dostaliśmy możliwość, a teraz szanujmy tą Drogę, ceńmy ją sobie, nie zmieniamy jej, nie dodajemy jej jakiś ulg, żeby było fajnie, nie kolorujemy, nie próbujemy zaślaniać odpowiedzialności za posłuszeństwo, patrzymy na nią w szczególny sposób. Ta Droga się nie zmieni, my musimy się zmienić, według tej Drogi.

1 Tymoteusza 2:1-6 *„Przed wszystkim więc napominam, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania Prawdy. Albowiem jeden jest Bóg,*

jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie.” A więc jeden jest tylko pośrednik między Bogiem a nami, człowiek Chrystus Jezus, i to przez Niego jedynie możemy przechodzić do Ojca. Przez to jakim On jest.

Księga Objawienia 5:9-10 „*I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.*” To jest nasza Droga, odkupił nas dla Boga własną Ofiarą, abyśmy byli dla Boga jako ród Boży, z Boga zrodzeni, królewski, kapłański. To jest nasza Droga, przez Niego doznajemy tej chwały, doznajemy podniesienia, doznajemy możliwości przychodzenia przed oblicze Ojca jako kapłani, jako ród królewski, jako ci, którzy na ofiarę składają Mu owoc warg wysławiających Jego Potężne, Wszechpotężne Imię Boga, który jest, który był i który ma przyjść, Wszechmogącego Boga. Gdzie wewnątrz, w duchu naszym, jest głębokie uczczenie Tego, który dał nam Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Kiedy Duch Boży może nas napełniać tymi świętymi westchnieniami, które są czyste, i które docierają przed Boże oblicze, z tej ziemi, w każdym pokoleniu, tą jedną Drogą, przez Chrystusa Jezusa, przez to jaki On jest, jaki On jest posłuszny Ojcu we wszystkim.

1 Piotra 1:21 „*k którzy przez Niego uwierzyliście w Boga, który Go wzbudził z umarłych i dał Mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu.*” Przez Pana Jezusa Chrystusa uwierzyliśmy w Boga. Ta wiara to zrozumienie, to wszystko pochodzi z tego, kim jest Jego Syn. Pan Jezus powiedział, że kiedy przyjdzie Duch, to On z Niego weźmie i nam to da, abyśmy mogli z tego korzystać, abyśmy wiedzieli, kim On jest i jak mamy wracać.

Hebrajczyków 7:25 „*Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.*” A więc mamy Tego, który jest Drogą, który się wstawia za nami, żyjemy w ten sposób. Módlmy się o to, by nasze życie diametralnie było zmieniane. Byśmy uwolnieni od cielesności, cielesnego myślenia o Chrystusie, mogli doświadczyć duchowych zwycięstw rzeczywistości, że wracamy przez świętą Drogę, święty Boży lud, do Świętego Ojca w Niebie. Abyśmy to w rzeczywistości, dzięki Duchowi Świętemu, doświadczali jak poważna jest to sprawa, jak drogocenna jest to ofiara, jak wielkie zwycięstwo zostało osiągnięte dla nas ludzi, abyśmy mogli my, z tej przeklętej ziemi, z tego miejsca grzechu i upadłości, wyruszyć w Chrystusie Jezusie i iść w Chrystusie Jezusie do miejsca wiecznej chwały. Jakież to szczęście, jak będziemy wracać tą Drogą? Ostatnio omawialiśmy to z Izajasza 35, z wielką radością, z radosnym śpiewem wrócą do Syjonu. A więc uwielbiając Boga za Jego łaskę, nie możemy wracać nie mając pojęcia co się stało w sumie. Nie mając zrozumienia ani krzyża, ani zmartwychwstania, ani pojednania, ani usprawiedliwienia – wracając jak analfabeci, którzy by nic nie rozumieli, ale wracamy, no cóż...powiedziano nam... Ale jaką drogą wracamy? A kto to wie, kto zna tą Drogę w sumie... I tak ludzie idą i nie myślą nawet, jak tłum, który da się prowadzić każdemu, kto tylko zechce. Ślepy prowadzi ślepych i razem w dół wpadną. Ani ten nie wie, ani oni nie wiedzą przez kogo, dzięki komu... Mówią coś, ale nie znają w ogóle wartości tego o czym mówią. To jest tragedia, dlatego Duch Święty wskazuje na drogocенność Chrystusa, abyśmy wiedzieli dzięki Komu i przez Kogo się to wszystko dzieje i ku Komu to zmierza.

2 list do Koryntian 1:20 „*Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje "Tak"; dlatego też przez niego mówimy "Amen" ku chwale Bożej.*” A więc kiedy mówimy na wszystko Amen co tylko w Chrystusie postrzegamy i widzimy, i znamy, to tak powinno być. Amen, to znaczy godzien wiary i tak będziemy też postępować Boże. Amen to znaczy godzien wiary. Godzien jest ten, który obiecał, że jeżeli my w Niego wierzymy i pokładamy w Nim całą nadzieję, to On nie pozwoli, żebyśmy byli zawstydzeni.

Godzien wiary jest Jezus Chrystus. Tak czy nie? Godzien wiary jest Ten, który składa obietnice i mówi: Tak będzie, gdy będziecie wierzyć w mojego Syna, tak będzie. Duch Boży napęlni tym co jest potrzebne, i człowiek będzie głęboko wzruszony tym co się stało. My jesteśmy twardzi, ale ktoś jest w stanie nas rozmiękczyć. Jeżeli masz glinę i polejesz ją wodą, ugniatasz, ona się robi miękka. Duch Boży jest jak woda, i kiedy napływa, miękniemy, i stajemy się coraz bardziej wdzięczni i szczęśliwi. Niech napęlnia nas ta Woda Żywota.

Jeszcze list do Hebrajczyków 13:15 *„Przez Niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają Jego Imię”* I to jest sprawa najważniejsza, abyśmy rozumieli tą Drogę, szli tą Drogą z wdzięcznym uwielbieniem, tym szlachetnym posłuszeństwem, wziętym z Chrystusa Jezusa, nieustannie czyniąc sobie to, co chcielibyśmy uczynić Jemu. Módlmy się o to, Amen.